Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 126 Kraków, czwartek 5 czerwca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr. z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.

Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia [illegible] w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

MILLERAND

Kraków, 4 czerwca.

Polityk demokratyczny musi uważać przedewszystkiem na słowa. Czyny jego mogą być takie lub inne — chwalebne lub naganne. Jedne i drugie będą mu zapomniane. Słowa jednak, niebacznie powiedziane, długo pozostaną w pamięci i na szalach karjery ważyć będą zawsze najwięcej...

O tej psychologicznej właściwości każdej demokracji zapomniał prezydent zwycięskiej republiki p. Aleksander Millerand. Przed wyborami oświadczył w mowie publicznej, że nie stoi bynajmniej jako prezydent republiki ponad partjami, lecz solidaryzuje się w zupełności z Blokiem narodowym, z którym stoi i pada. Że p. Millerand sprzyjał blokowi, który stworzył, że był głównym inspiratorem polityki tego bloku, którą w znacznej mierze narzucał także Poincaremu, o tem wiedział każdy, orjentujący się w stosunkach politycznych, i to byłoby okresu prezydjalnego p. Millerande z pewnością tak znacznie nie skróciło. Ale Millerand miał nieostrożność powiedzieć to, co wszyscy od dawna wiedzieli. I to go zgubiło. Było to bowiem naruszeniem czegoś najważniejszego, czegoś, co jest podstawą wszystkiego innego, mianowicie konwenansu, t. j. tej niepisanej i przez nikogo nie zatwierdzanej umowy, że w pewnych towarzystwach nie mówi się o pewnych rzeczach.

Za ten grzech Millerand musi odpokutować. Stronnictwa zwycięskiej lewicy jedne mocniej, drugie słabiej, ale ostatecznie wszystkie zgodnie oświadczyły, że nie poprą żadnego rządu, któryby nominację otrzymał z rąk p. Milleranda, jako prezydenta republiki. Jeżeli nawet radykali Herriota i Painlevego nie stawiali kwestji tak ostro i nieubłaganie, to uczynili to w oficjalnej uchwale socjaliści. Niezależnie od tego, czy socjaliści wejdą do rządu radykalnego czy pozostaną poza nim, od ich poparcia będzie zależało jego istnienie. Skoro więc socjaliści zagięli palec nad Millerandem, to radykali są ostatnimi, którzy mogliby kusić się o jego... wyprostowanie.

Prasa socjalistyczna i radykalnie lewicowa przeprowadziła przeciw Millerandowi gwałtowną kampanję. Przodował w niej Pierre Bertrand, naczelny redaktor „Quotidien". W walce ze starym Aleksandrem Millerandem znalazł wybitny ten publicysta radykalno-socjalistyczny znakomitego sprzymierzeńca. Jest nim sam... Millerand tylko o 30 lat młodszy. Otóż rzecz w tem, że w r. 1894 dzisiejszy prezydent Millerand, wówczas skrajny socjalista i redaktor radykalnej „Petit Republique" w podobnych warunkach atakował ówczesnego prezydenta Kazimierza Perriera, domagając się jego ustąpienia i po raz pierwszy propagując w tym celu formułę, że rząd nowy wówczas większości parlamentarnej, nie powinien z rąk jego przyjmować nominacyj.

Obecnie Bertrand cytuje po prostu artykuły młodego Milleranda, który w ten sposób stał się najbardziej niebezpiecznym przeciwnikiem starego... Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa kampanja jest bliską końca. Millerand jest zdecydowany ustąpić. Taktyka zalecana mu przez przyjaciół z prawicy, aby ustąpienie połączyć z jakimś „niepatrjotycznym" czynem przyszłego rządu radykalnego i w ten sposób nadać aktowi ustąpienia charakter protestu, nie dała się zastosować. Jeżeli bowiem wszystko pójdzie według ułożonego planu, to Painleve, wybrany prezydentem nowego parlamentu, uda się natychmiast do Milleranda, aby mu oświadczyć wprost, że większość tego parlamentu nie ma zaufania do jego osoby, że więc nie może on imieniem tego właśnie parlamentu przedłożyć mu żadnych propozycyj co do mianowania nowego rządu. Wobec takiego stanowiska Painlevego Millerand będzie musiał ustąpić natychmiast.

O następstwie po Millerandzie mówi się teraz mało. Uwaga skupiona jest przedewszystkiem na tym rzadkim i charakterystycznym akcie wymuszania na nietykalnym i nieodpowiedzialnym prezydencie republiki wysnucia konsekwencyj ze swoich własnych niebacznie wypowiedzianych słów. Lewica uparła się przy tem, twierdząc, że tylko zmiana lokatora w pałacu Elizejskim będzie odpowiednim symbolem zmiany, którą w życiu politycznem Francji oznaczają majowe wybory parlamentarne.

Poza starymi porachunkami partyjnymi i osobistymi, które w sprawie Milleranda odgrywają rolę, tło jej stanowi jednak niewątpliwie głęboka zmiana, dokonana w psychice politycznej współczesnej Francji. Charakteryzuje się ona głęboką niechęcią, nawet nienawiścią do tej całej militarystyczno-nacjonalistycznej ideologji, którą obok Poincarego reprezentował Millerand.

Historja sądząc obu tych wybitnych polityków, z pewnością osądzi ich działalność i ich programy głębiej i sprawiedliwiej. Większość jednak współczesnych odwraca się od nich z niechęcią, która płynie z rozczarowania. Większość ta z wiarą i tęsknotą spogląda teraz na lewo w stronę, w którą wskazują Herriot, Painleve, Boncour i w. i. **Idem.**

Djarjusz z dnia 4 czerwca

— Prez. min. Grabski wystosował do kanclerza związkowego Austrji ks. Dra Seipla telegram z wyrazami współczucia z powodu dokonanego na niego zamachu.

— W stanie zdrowia kanclerza Seipla nastąpiło dalsze polepszenie.

— Sejmowa podkomisja lotnicza pod przewodnictwem posła Załuski (Z. L. N.) i w obecności szefa sztabu generalnego gen. St. Hallera, rozpatrywała dziś zarzuty, poczynione przeciwko niedość solidnej fabrykacji samolotów, dostarczonych przez lubelską fabrykę Plage i Leśkiewicz. Wyjaśnień udzielał szef departamentu lotnictwa M. S. Wojsk., francuski generał Levaque. Obrady uznano za poufne.

— Minister wojskowy gen. Sikorski zarządził szczegółową lustrację wszystkich wojskowych magazynów mobilizacyjnych na terenie Rzeczypospolitej. W najbliższych dniach wyjadą do poszczególnych D. O. K. przedstawiciele korpusu kontroli i intendantury pod przewodnictwem gen. Litwinowicza.

Z SEJMU

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o prawach i obowiązkach szeregowych. W dyskusji pos. Grünbaum uskarżał się na krzywdy żydów w wojsku, zarzucając min. spraw wojskowych tolerowanie tajnych rozkazów, wykraczających przeciwko Konstytucji, a skierowanych przeciwko żydom i wogóle mniejszościom.

Przemówienie posła Grünbauma wywołało olbrzymią wrzawę w całej Izbie, protesty na ławach prawicy i potakiwania na ławach żydów i Ukraińców. Poseł ks. Nowakowski zażądał skreślenia przyjętej przy drugiem czytaniu poprawki, wprowadzającej w miejsce przysięgi ślubowanie dla tych, którzy nie należą do żadnego wyznania. W głosowaniu imiennem Izba jednym głosem większości oświadczyła się za wnioskiem ks. Nowakowskiego, skutkiem czego rota ślubowania dla bezwyznaniowych została ustawowo skreśloną.

Następnie Izba przeszła do ustnego sprawozdania komisji budżetowej o częściowej zmianie ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, oraz ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem.

W czasie referatu posła Rymara (Z. L. N.) wybuchła znów burza na ławach Wyzwolenia i grupy Bryla. Posłowie Sanojca i Toczek występowali w sposób niezwykle demagogiczny przeciw przyznaniu urzędnikom i emerytom państwowym wszelkich dodatków na mieszkanie. Przeciw Wyzwoleniu wystąpili ostro P. P. S. i Ch. D. Po przemówieniu posła Bigońskiego (Ch. D.), który domagał się przyznania dodatków nietylko urzędnikom, ale i emerytom, a także inwalidom wojennym, Izba w głosowaniu imiennem nad wnioskiem Wyzwolenia i grupy Bryla, oświadczyła się 184 głosami za obydwiema ustawami przeciw 71 głosom.

Wreszcie odrzucono 138 głosami przeciwko 127 nagłość wniosku ukraińskiego przeciw zabieraniu cerkwi prawosławnych na kościoły. Po głosowaniu nad tym wnioskiem doszło do gwałtownej scysji pomiędzy posłami prawicy a Ukraińcami i posłami „Wyzwolenia“.

Jeszcze przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. Barlicki wystosował zapytanie do marszałka w sprawie rozszerzenia przez prokuraturę krakowską aktu oskarżenia przeciw pos. Stańczykowi. Pos. Barlicki wywodził, że prokuratura oskarża pos. Stańczyka o zbrodnie z §§ 140 (zabójstwo), 152 (ciężkie uszkodzenie ciała), 85 (uszkodzenie cudzej własności) i 305 (zachwalanie czynów karygodnych), podczas gdy Sejm pozwolił na ściganie tylko na podstawie oskarżenia z §§ 65 i 73. Pos. Barlicki uważa, że to postępowanie prokuratury jest pogwałceniem nietykalności poselskiej i zapytuje marszałka, co zamierza uczynić dla zaprotestowania przeciw tym metodom prokuratury.

Marszałek odpowiedział, że uważa pytanie pos. Barlickiego za dopuszczalne i udzieli odpowiedzi na następnem posiedzeniu.

TELEGRAMY

z 4 czerwca 1924

Polska traci tranzyt na korzyść Austrji

Katowice. (PAT.). Polska straciła na korzyść Austrji sporą część tranzytu towarowego z Niemiec do Rumunji z tego powodu, że na przesyłki zbiorowe wyznaczono z polskiej strony Górny Śląsk, jako punkt wejściowy dla eksportu niemieckiego do Rumunji. Było to niewłaściwem z tego względu, że przeciążona ruchem towarowym stacja górnośląska nie nadaje się jako punkty zbiorowe dla transportów tranzytowych. Wynikłe stąd niedogodności i zwłoki skłoniły spedytorów niemieckich obrania sobie drogi na Czechosłowację, Austrję i Węgry, zwłaszcza, o ile chodzi o towary pochodzące ze środkowej części Niemiec.

Uwięzienie kierownika niemieckich czerezwyczajek

Berlin. (AW.). Podobnie jak przed kilku tygodniami w Stuttgardzie aresztowano obecnie we Wrocławiu przywódcę tamtejszych czerezwyczajek komunistycznych, kierownika komunistów niemieckich. — Prezesem tej organizacji był sierżant śląskiego pułku piechoty. Znaleziono przy nim dokładny plan wojskowy i instrukcje do prowadzenia szeregu zamachów po otrzymaniu polecenia z Berlina.

Konflikt rosyjsko-niemiecki trwa

Berlin. Z Moskwy nadesłano do ministerstwa spraw zagranicznych odpowiedź na notę wysłaną przed tygodniem do rządu sowieckiego przez rząd niemiecki w sprawie ostatniego konfliktu rosyjsko-niemieckiego. Odpowiedź sowiecka domaga się satysfakcji w szeregu kwestyj, m. in. żąda ukarania winnych uznania eksterytorjalności.

Opozycja jugosłowiańska domaga się Skupczyny

Belgrad. (PAT.). Przywódcy bloku opozycyjnego Davidovicz i Koroszec zwrócili się telegraficznie do króla, przebywającego w Veldes, wskazując na poważne położenie wewnętrzne i zewnętrzne, prosząc o natychmiastowe zwołanie posiedzenia skupczyny celem utworzenia rządu odpowiedzialnego przed parlamentem.

Sfałszowany spis ludności na Litwie

Kowno. Frakcje mniejszości narodowych w sejmie litewskim (Polacy, Żydzi i Niemcy) wystosowały do Galwanauskasa zapytanie w sprawie sfałszowania wyników spisu ludności na Litwie. Interpelanci wskazują, że podstawa tego leży w nietolerancji wobec mniejszości narodowych, przytaczają 392 przykłady w stosowania presji moralnej i 270 przykładów sfałszowania spisu ludności. Odpowiedź Galwanauskasa zaznacza, że przytoczone momenty nie odpowiadają prawdzie.

Czechosłowackie dostawy dla Rosji

Praga. Zakłady Witkowickie wykonują obecnie zamówione dla Rosji 400 wagonów wyrobów metalowych, przeważnie maszyn do zakładów elektryfikacyjnych. Część tego obstalunku została wysłaną przez Polskę (Stołbcę) do Rosji. Nastąpiło to wbrew życzeniom sowieckiej misji handlowej w Berlinie, która żądała ekspedycji przez Szczecin—Rewel. Okoliczność, iż ciężkie maszyny musiałyby 2 razy być przeładowane w Szczecinie i w Rewlu, skłoniło firmę spedycyjną do obrania drogi przez Polskę. Powyższa okoliczność świadczy jednak jasno o niebezpieczeństwie konkurencji linji niemiecko-rewelskich, czemu Polska może łatwo zapobiedz udogodnieniami taryfowemi, a przedewszystkiem technicznemi.

Szaulíści ogłoszą dyktaturę na Litwie

Warszawa, (AW). „Rzeczpospolita“ donosi z Kowna, iż 1 czerwca nastąpi mobilizacja nieoficjalnych oddziałów partyzanckich szaulisów. Zachodzi obawa, iż szaulisi obejmą dyktaturę Litwy. W ostatnich czasach zaczynają się oni zachowywać coraz bardziej wyzywająco i opanowywać władzę. Liczba ich dochodzi do 50.000 ludzi. Pierwiastek ideowy, którym odznaczały się pierwotne organizacje szaulisów, został zatracony przez napływowe szumowiny całej Litwy.

Siła obronna Rumunji nie jest zagrożoną

Bukareszt (Tel. wł.) Oświadczenie ministra spraw wojskowych w parlamencie wykazuje, że wiadomości, podane w pierwszej chwili przez pewne agencje o wybuchu były przesadzone. Jakkolwiek wybuch spowodował poważne straty materjalne, to jednak skład amunicji był tylko jednym z wielu składów, zawierał materjał pochodzący z ostatniej wojny, wkrótce mający być usuniętym ze składów. Zakłady pirotechniczne mało ucierpiały, gdyż wnet rozpoczęły swą działalność. Obrona Rumunji wcale nie została zagrożona tym wybuchem. Straty w ludziach, aczkolwiek bolesne, ograniczają się do trzech zabitych i kilku rannych.

Od Wydawnictwa

Cena numeru pojedynczego wynosi obecnie

15 groszy

Uprzejmie prosimy P. T. Czytelników o rychłe odnowienie prenumeraty, która w miesiącu czerwcu wynosi:

bez odnoszenia	3 zł. 40 gr.
z odnoszeniem	3 „ 60 „
pocztą	4 „ 20 „
za granicą	7 „ — „

Z francuskich nowości literackich

Łatwo można było prezwidzieć, że nowa teorja Einsteina, która tyle rozgłosu zyskała na szerokim świecie, stanie się tematem jakiejś powieści filozoficznej. Pierwszym pisarzem francuskim, który znalazł dla swej powieści natchnienie w „teorji względności“ jest interesujący Aleksander Arnoux, autor pomysłowych książek: „Abisag“, „Znak 33“, „Noc Św. Barnaby“ i t. d.

Nowy utwór Al. Arnoux p. t. „Królestwo szczęścia“ jest książką, sięgającą w daleką przyszłość. Nagółł nakładcy paryscy zasypywani są w ostatnich czasach rzeczami, którym można nadać miano utopistycznych; młodzi entuzjaści starają się w tych swoich utworach snuć promienne perspektywy. Czasy obecne przesyciły ich, próbują więc szukać złudzeń w przyszłości. Iluzje te są mocno zwodnicze.

Autor trzeźwy, jakim jest Aleksander Arnoux, nie daje się omamić tym złudzeniom i fantazjom. Wykazuje on nam w swej książce, że gdyby Ludzkość dosięgła kiedyś szczęścia, szczęście to, które mogłoby być tylko w gruncie rzeczy quasi wegetatywne, prędkoby się jej uprzykrzyło. I znowuż ta sama Ludzkość dążyłaby do poznania na nowo uczuć zazdrości i bolesnego pożądania, łez i śmiechu, cierpienia, do którego jest może stworzona, a którego Platon nie oddzielał nigdy od radości, i wreszcie obawy śmierci, która dodaje smaku życiu. Tak więc powieść Al. Arnoux nie należy do rzędu tych mrzonek socjalistycznych, które roztaczają przed czytelnikiem obrazy jutra całego w złocie, jutra — raju, w którem żyć się będzie gratis. Książka ta to zupełnie co innego, a chociaż nie doskonała, w każdym razie interesująca.

Znajdujemy się w r. 2137 w Paryżu, który przestał właściwie istnieć; budowle jego są zrujnowane, zarosłe zielskiem; wieża Eiffel zgięta jest w kabłąk ze zmęczenia; na jej szczycie rośnie dziko drzewo. Cóż to się stało?

Oto nie oznacza to, że ludzkość postąpiła naprzód, lecz że cywilizacja zniknęła z powierzchni ziemi skutkiem powszechnego strajku. Z zainteresowaniem śledzilibyśmy szczegóły tej katastrofy; niestety, autor ukazuje nam tylko już jej wyniki.

Ludzie, którzy dożyli tej doby i tworzą klany wokół Paryża, są po prostu dzikimi. I są szczęśliwi; uważają się za takich, wiodąc życie ciche, sielskie, wolni od trwogi przed śmiercią, ponieważ oswoili się i pogodzili z nieubłaganemi prawami natury; są silni zresztą i dorodni, ponieważ uprawiają sporty. Mogliby być równi dawnym Helenom, gdyby znali urok myśli. Lecz ich mózgi są nieco odrętwiałe. Słownik ich zacieśnił się: nie rozumieją już znaczenia wyrazów: ból, radość, pragnienie, agonia...

Niektórzy z tych dziko żyjących szczęśliwców zaczynają się jednak buntować; pragną lepszego, chcą „czegoś innego“; w duchu żałują czasów, w których cierpiano, walczono, czasów nienawiści i tkliwości, — czasów, w których się naprawdę żyło. I zwolna, zwolna, odradzają się stare budzące grozę uczucia: miłości, zazdrości, trwogi, które galwanizują na nowo te ospałe, leniwe szczątki ludzkości...

Autor opowiada bardzo szybko tę dziwną, trochę zagadkową historję. Z trudnością nieraz śledzi się bieg jego myśli; rozwój jego tezy nie zawsze wydaje się potrzebny i przekonywujący. Czy pan Arnoux obawia się pisania rzeczy zbyt jasno i wyraźnie określonych, czy chce się bawić swym czytelnikiem, czy nie umie opanować przedmiotu i daje się unieść fantazji, która go prowadzi na ścieżki, stojące trochę na uboczu od dróg rozumu? Naprawdę niewiadomo. Książka robiąc wrażenie czegoś niezupełnie skończonego, otwiera równocześnie szerokie perspektywy i zmusza do myślenia. Bezsprzecznie jest interesująca.

„Les oiseaux de Phare“ Roberta Chauvelot, książka umiejętnie podtrzymująca ciekawość czytelnika od pierwszej do ostatniej kartki, zaczerpnięta jest z tematów wojennych. Oto oficer marynarki Philibert de Meroude znalazł się w Dixmunde w okopach twarzą w twarz z komendantem niemieckim Ottonem von Riesenmark, który jest do niego podobny jak brat rodzony. Otton pochodzi z Fran-

Trzeci dzień rozprawy o zajścia listopadowe

Zeznania oskarżonych

Kraków, 4 czerwca.

Przewodniczący otwiera rozprawę.

OSK. STANISŁAWA FIRECKA

zeznaje:

Do winy się nie poczuwam, nie wzywałam tłumu do przerwania kordonu pod hotelem Krakowskim; do miasta szłam po kapustę.

Tu przew. stara się pytaniami zmusić osk. do szerszego wyjaśnienia rzeczy.

Obr. Dr. Ringelheim **kwestjonuje sposób zadawania pytań przez przewodniczącego** a kiedy mimo upomnień przemawiać nie przestaje, trybunał udzielił mu nagany.

Osk. Firecka zeznaje dalej: Znalazła się przypadkowo przed kordonem policji, nie miała powodu lżyć policji ani grozić pięściami, z **ciekawości** tylko się zatrzymała. nie wiedziała na co się zanosi, bo na zgromadzenia żadne nigdy nie chodziła.

W domu robotniczym, będąc w bramie, widziała rannych, których przynoszono. Tam dłuższy czas pozostała, widziała wprawdzie, że zdejmowano tam jednemu żołnierzowi buty, lecz skąd ten żołnierz pochodził nie wie, ani kto buty mu zdjął nie wie, nie zna nikogo z oskarżonych, **nie widziała też tam osk. Zygmunta Klemensiewicza.**

Na przedstawione jej zeznania świadka Nowaka oświadcza, że Nowak **ze złości** na nią i rodzinę jej obciążył ją niesłusznie.

Tak pytania Dra Sozańskiego, prokuratora, jak i obrońców Dr. Ringelheima i Dr. Rosenzweiga Firecka załatwia kategorycznym nie, wypierając się winy.

OSK. STANISŁAW ZAJĄC,

piekarz, zeznaje: Dnia 6-go listopada byłem w domu robotniczym, **udziału żadnego w rozruchach nie brałem.** Z posłem Dr. Markiem rano koło 10 szedłem do Województwa, ponieważ padły strzały przejść nie mogłem; wróciłem do domu robotniczego i tam pozostałem aż do 4-tej po południu; — **tam pomagałem w opatrywaniu rannych a raz** tylko udałem się na ulicę Garbarską na wezwanie osk. **Klemensiewicza, bym zapobiegł dalszemu rozlewowi krwi** między robotnikami a policją.

Przew.: Jakąż to legitymację szwajcarską oskarżony posiadał, czy związku socjalistycznego?

Osk.: Nie miałem takiej legitymacji, tylko kartkę z napisem **„wojna wojnie“.**

Przew.: Czy osk. ustawiał robotników wzdłuż domu robotniczego, czy wzywał osk. robotników do uzbrojenia się?

Osk.: Nie prawda, nie ustawiałem, nie wzywałem do walki i do zbrojenia się, ani też nie przemawiałem do tłumów.

Przew:. A jakąż to władzą był p. Klemensiewicz dla oskarżonego, skoro go oskarżony usłuchał?

Osk.: Jeślibym był w mundurze, to słuchałbym władzy państwowej, w cywilu jako robotnik związkowy **posłuchałbym władz związkowych.**

Dr. Woźniakowski: Czy policjanci oddali broń pod wpływem gwałtu czy raczej dobrowolnie?

Osk.: Ja sam tylko bez broni zdołałem nakłonić policję do złożenia broni, a tylko dla bezpieczeństwa tejże towarzyszyli policji robotnicy.

Przew. wykazuje sprzeczność zeznań osk. ze zeznaniami poprzednimi i to w dość stanowczych słowach.

W tem miejscu Dr. Woźniakowski imieniem całej ławy obrońców zastrzega się przeciw sposobowi postępowania przewodniczącego, t. j. zadawania **pytań podchwytliwych** i od tematu odbiegających. Upomnienie przez przew. Dr. Woźniakowskiego i udzielenie nagany powoduje, że Dr. Woźniakowski oświadcza: „My się terotyzować nie damy, kategorycznie przeciw temu remonstrujemy i **wnosimy na wyłączenie Dr. Markiewicza od przewodnictwa w tej rozprawie“.**

Po tej kontrowersji trybunał odszedł na naradę, a powróciwszy do sali ogłosił uchwałę, którą nałożył grzywnę 50 zł. na Dr. Wozniakowskiego, za uwłaczające powadze trybunału odezwanie się i zabieranie głosu wbrew zakazowi przewodniczącego trybunału.

OSK. JULJAN REDLICH,

rzeźnik, zeznaje, że do winy się nie poczuwa. — Dnia 6-go listopada udał się pod Dom robotniczy; wszedł do środka; tam Klemensiewicz wezwał kilku ludzi, by udali się do oficerów i zawiadomili, że nastąpiło **zawieszenie broni.**

Przew. Dr. Markiewicz przedstawia oskarżonemu szczegółowo zarzuty, jakie prokuratura podnosi przeciw niemu, lecz osk. Redlich do żadnych karygodnych czynów się nie poczuwa; owszem, **starał się wstrzymać robotników od walki.**

Na wszelkie pytania Redlich podnosi, że jest człowiekiem bogatym, **socjaliści są wrogo do niego usposobieni, pracował nawet dla wojskowści polskiej, jako członek defenzywy,** przedstawia siebie jako ofiarę zbiegu różnych okoliczności.

Po zeznaniach powyższych oskarżonych rozprawę odroczono do jutra.

KRONIKA

Kraków, 4 czerwca

(d) **NOWY REKTOR KRAK. AKADEMJI GÓRNICZO-HUTNICZEJ.** Onegdaj wieczorem odbyły się w krak. Akademji górniczo-hutniczej wybory nowych dziekanów oraz rektora. Rektorem Akademji górniczej w Krakowie na rok akad. 1924/25 został wybrany p. dr. inż. Jan Eligard Krauze, profesor maszynoznawstka I i dotychczasowy prorektor. Dziekanem wydziału górniczego p. inż. Stanisław Skoczylas, prof. maszyn górniczych. Dziekanem wydziału hutniczego p. inż. Edmund Chromiński, prof. maszynoznawstka II.

(d) **WYCIECZKA GDAŃSKA W KRAKOWIE.** W sobotę 7 m. przybywa do Krakowa wycieczka polskiej młodzieży gimnazjum gdańskiego pod opieką swych profesorów. Goście zabawią w Krakowie dwa dni i zapoznają się z kulturą Krakowa.

(d) **W SPRAWIE STOSUNKÓW W BUDOWNICTWIE MIEJSKIEM.** Poruszona swego czasu w „Kurjerze Wieczornym“ sprawa zalegania przedłożonych do zatwierdzenia planów budowlanych była, jak się dowiadujemy, przedmiotem interpelacji na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej. Mianowicie wniósł interpelację rm. dr. Müller, na co odpowiedział wiceprez. Sare, że podania o zatwierdzenie planów muszą obejść kilka oddziałów, co opóźnia ich załatwienie. Zresztą planów się nie odrzuca, lecz wzywa się wnoszących do czynienia w nich zmian. Nadto wiceprez. Sare wskazał, że budownictwo miejskie rozporządza obecnie bardzo małą ilością sił technicznych.

(d) **SPRAWA PIEKARNI WOJSKOWEJ.** Jak się dowiadujemy, termin licytacji dzierżawy piekarni wojskowej w Podgórzu nie został jeszcze wyznaczony, gdyż na skutek interwencji posła dr. Bobrowskiego, min. spraw wojsk. Sikorski polecił krakowskiemu D. O. K. ponowne zbadanie sprawy. Jak wiadomo bowiem, min. spraw wojsk. przyrzekło swego czasu wydzierżawić piekarnię ową gminie m. Krakowa.

(d) **SPRAWA NAPRAWY DRÓG KAMIENIEM WAPIENNYM.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej rm. Peroś wystąpił przeciwko naprawianiu dróg kamieniem wapiennym, który jest materjałem nietrwałym, ulegającym szybkiemu zniszczeniu i powoduje olbrzymie tumany kurzu, będące plagą przechodniów i mieszkańców odnośnych ulic (np. Aleja Mickiewicza). Wiceprez. Sare uznał słuszność tych zarzutów i oświadczył, iż kamieniem tym nie naprawia się już obecnie dróg.

(d) **NIEMA PIENIĘDZY NA ZABEZPIECZENIE KRAKOWA PRZED POWODZIĄ.** Jak się dowiadujemy, rząd nie wyasygnował mimo żądań dyrekcji robót publicznych żadnych kredytów na roboty zabezpieczające miasto przed wylewem Wisły. Jak wiadomo, jeszcze przed wojną zostały przeprowadzone częściowe nad tem roboty, które jednak należy jaknajrychlej wykończyć.

(d) **O ROLĘ KAS OSZCZĘDNOŚCI.** Podnoszona już swego czasu sprawa reorganizacji kas oszczędności ma być wkrótce załatwiona przez wydanie rozporządzenia rządowego, zmieniającego przestarzałe przepisy z czasów austrjackich. Odpowiedni kredyt kasom oszczędności ma zapewnić PKO.

(d) **ECHA KATASTROFY NA LOTNISKU RAKOWICKIEM.** Jak się informujemy, w klinice chirurgicznej stan zdrowia czterech rannych w niedzielnej katastrofie na lotnisku pilotów nie budzi żadnych obaw. Ranni czują się znacznie lepiej i jest nadzieja, że szybko wrócą do zdrowia.

(d) **EPIDEMJE W KRAKOWIE.** W miesiącu maju notował miejski urząd zdrowia 8 wypadków tyfusu brzusznego i 38 szkarlatyny. W porównaniu z poprzedniemi miesiącami oznacza to znaczny wzrost epidemji w Krakowie.

(d) **OSTATNIA AFERA POLICYJNA.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej rm. dr. Müller poruszył sprawę aresztowania lekarza dr. Weisberga przez kierownika IV. komisarjatu Klisza. Samowolny ten akt władzy policyjnej aresztowania ogólnie szanowanego lekarza był tak dalece pozbawiony prawnych podstaw, że dr. W. został natychmiast zwolniony, zaś prezydjum miasta w ostrych słowach interwenjowało u p. wojewody, wskazując na to, iż odpowiedzialne stanowiska policyjne winni zajmować ludzie, znający dobrze stosunki lokalne. — W odpowiedzi na interpelację wiceprez. Sare udzielił komisji wyczerpujących wyjaśnień, stwierdzających winę kom. Klisza.

OSKAR NEDBAL, jeden z najsłynniejszych dyrygentów dóby współczesnej, wystąpi w Krakowie na ostatnim w tym sezonie poranku symfonicznym w niedzielę 8 czerwca.

TEATRY: Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Środa: „Kordjan“. Czwartek: „Lampka oliwna“.

Teatr Bagatela. Środa: „Pierścień z szafirem“. Czwartek: „Pierścień z szafirem“.

Teatr miejski Operetka. Środa: „Dzidzi“. Czwartek: „Dzidzi“.

KINOTEATRY. Uciecha: Szarlatan (w gł. roli Varconyi). **Zachęta:** Zmiażdżone palce. **Promień:** Purpurowa miłość (w gł. roli Marja Jacobini). **Reduta:** Od środy „W szalonym pościgu“, dramat sensacyjno-awanturniczy z Jim Pottem w głównej roli.

---

cuzów, wygnanych w 1685 r. i jest dalekim krewnym Philiberta. Niemiec mówi po francusku równie dobrze jak Francuz po niemiecku; obaj padłszy na polu bitwy zostają ogołoceni z mundurów. Jeden leży martwy: to Otton. Philibert, którego Niemcy zabierają wraz z innymi rannymi z pola walki, traci skutkiem szoku pamięć; tknięty jest amnezją. Niemcy utożsamiają go z Ottonem von Riesenmark; w ten sposób oficer francuski zostaje komendantem podwodnej łodzi niemieckiej.

Jakaś wewnętrzna jednak siła popycha rzekomego Ottona do zdrady Niemiec. Powoli uświadamia sobie potworną omyłkę. Skazany na śmierć ratuje się ucieczką; dopomaga mu w tem prezydent trybunału wojskow., Alzatczyk, który czeka tylko sposobności, by mógł służyć Francji, prawdziwej swej ojczyźnie. I wszystko skończyłoby się doskonale, gdyby Philibert nie odnalazł nagle swojej żony, która uważając go za zabitego wyszła w międzyczasie za mąż za polskiego pianistę. Philibert ucieka jak Enoch Arden. Umrze bohatersko w legionie cudzoziemskim, pod fałszywem nazwiskiem.

Powieść ta napisana barwnie i żywo posiada szczególny rzecz prosta urok dla czytelników francuskich ze względu na aktualny zawsze i gorący konflikt francusko - niemiecki.

Znany pisarz Leon Frapie, autor tylu pięknych książek, między innymi „Ochronki“ (tłómaczonej na język polski), uważany za jednego z wybitniejszych pisarzy współczesnej literatury, rzucił ostatnio na rynek księgarski „Manifestantkę“, w której można odnaleźć wszystkie wybitne cechy myśli i stylu tego autora. Kto tylko gustuje w lekturze zdrowej, przepojonej wysoką wartością moralną, ten z radością przeczyta nowy tom Frapie'go, w którym odzywa się echo wielkich współczesnych zagadnień etycznych i społecznych, traktowanych przez autora z właściwem mu głębokiem ujęciem rzeczy.

Ciesząca się dużą sympatją wśród publiczności paryskiej znana pisarka Colette napisała interesującą książkę pt.: „Ukryta kobieta“. Wszystko, co w duszach naszych jest dla nas samych niezbyt jasne i pozostaje ukryte pod progiem jakby własnej naszej świadomości, wszystko to wychyla się z kart tej książki sympatycznej, bo bezpretensjonalnej i prostej. Czuje się tu swoje „desous“, jakby powiedziały kobiety w czasach, w których używały jeszcze niemodnych już dziś... „dessous“. Wszystkie zapachy i powaby ziemi, wszystkie oblicza nieba, wszystkie odruchy, załomki i zakamarki skomplikowanej duszy ludzkiej niby w nowem przejrzystem zwierciedle znajdują odbicie w każdem zdaniu subtelnej pisarki Colette.

O dalszych nowościach literatury francuskiej słów parę innym razem. **Z. L.**

Teatry wiedeńskie

(Dokończenie).

Przyrostem nietylko jakościowym, lecz także ilościowym jest scena w t. zw. **sali redutowej** w Burgu, zbudowana tam jako uzupełnienie obu teatrów dawniej „nadwornych“ obecnie „państwowych“. Jeżeli znawcy — scenkę tę nazwali najrozkoszniejszym teatrzykiem na świecie, to naprawdę nie dopuścili się przesady. Mozart, Couperin lub komedyjka hiszpańska nie mogą znaleść ram bardziej stylowych i artystycznych jak sala redutowa Hofburgu, zamieniona w teatrzyk barokowy. O ile jednak teatrzyk ten jest tworem i uzupełnieniem obu teatrów państwowych, o tyle tzw. **Akademie-Theater i Schönbrunner-Schlosstheater** są pod wyłączną opieką artystyczną wielkiej sceny Burgtheatru. Wytworny, elegancją tchnący Akademie-Theater obrał sobie jako specjalność sztuki salonowe. Teatr w Schönbrunnie, w którym za czasów cesarskich odbywał się tylko t. z. theatre - pare otwarty dopiero od dwóch lat dla szerszej publiczności, daje pojęcie o dworskim przepychu idącym w parze z wysubtelnionym smakiem, kultywowanym w sztuce za czasów dawnej monarchji. Teatrzyk czynny tylko w miesiącach letnich, leży na peryferji miasta, a kołysany szumem prastarych drzew wspaniałego parku cesarskiego, przenosi po kilkunastu minutach jazdy tramwajowej każdego w

TEATR MIEJSKI

Emil Zegadłowicz: **„Lampka oliwna“.** Tragedja w 3 aktach.

I.

Znowu przedstawienie, poprzedzone prelekcją. I znowu mówił p. K. H. Rostworowski. Wybitny poeta teatralny, którego talent krasomówczy niejednokrotnie podnosiłem z uznaniem na tem miejscu, „wyrwał się“ przed kurtynę, jak sam wyznał. Istotnie wyrwał się i to zgoła niepotrzebnie. Wszak w przemowie swojej stwierdził, że sąd publiczności był zawsze dla niego, jako twórcy teatralnego, najwyższym sądem. Jeśli więc uważał za stosowne przed sztuką Zegadłowicza narzucać z góry publiczności pewien określony sąd, znaczy to, że nie ufa albo publiczności albo Zegadłowiczowi. W jednym i drugim przypadku wystąpienie jego było niezgodne z dobrym smakiem i dziwić się wypada Dyrekcji teatru, że do podobnego nietaktu dopuściła.

Tendencyjne nawoływanie do oklasków godziło w istotę premiery teatralnej i ograniczało swobodę nieuprzedzonej oceny sztuki.

II.

„Lampka oliwna“ jest realistyczną tragedją chłopską, napisaną ładnym, płynnym wierszem. Z Wyspiańskim niewiele ma wspólnego poza paru momentami natury scenicznej, a więc zewnętrznej (uruchomienie świątków domowych). Wewnętrznie — zwłaszcza ze względu na ukształtowanie charakteru Hanki — przypomina słynną „Djablicę“ Schönherra. Co do wartości literackiej da się postawić gdzieś w pobliżu „Zaczarowanego koła“ Rydla.

Targana pędem gorącej krwi, chciwością i chęcią owładnięcia ojcowizną Hanka czeka z niecierpliwością na śmierć starego ojca. Czeka na nią także brat jej Błażek, zdemoralizowany wielką wojną i piekłem włoskiego frontu, rozpity, niezdolny do pracy, wyzuty z ideałów i przywiązania do ziemi i ojcowizny.

Hanka wyżywa się w gorącej, zmysłowej miłości do „miękkiego“ Jaśka. Kocha go prawdziwie, pociągnięta jego uczuciem i jasnością duszy, tak różną od miotających nią ciemnych sił. Gdy jednak we wsi zjawia się wzbogacony w Ameryce Dominik i kładzie jej u stóp majątek i klejnoty, zdobyte w niejczystszy sposób, bez wahania zgadza się go poślubić. Tembardziej, że Dominik z łatwością spłaci Błażka, a Hanka niepodzielnie władać będzie ojcowską spuścizną. Ulegając też złym podszeptom zmaterjalizowanego i bezwzględnego Dominika, Hanka dusi w nocy ojca.

Nieczyste sumienie nie pozwala jej iść za trumną ojca. Równocześnie Jasiek opuszcza orszak pogrzebowy i zjawia się w izbie Hanki, by się z nią rozmówić i oświadczyć jej, że nie zezwoli na związek z Dominikiem. Miłość odżywa się w sercu Hanki. Ale Hanka tłumi głos serca, gdyż pragnie przeprowadzić swoje ambitne plany. By odtrącić od siebie Jaśka, zwierza mu tajemnicę śmierci ojca. Gdy jednak przerażony straszliwą wieścią Jasiek zdradza zamiar wyjawienia zbrodni, miotana wściekłością Hanka uderza go tak nieszczęśliwie, że Jasiek ponosi śmierć na miejscu. Teraz dopiero Hanka rozumie, że rzucone na nią przekleństwo ojca ścigać ją będzie bezlitośnie i że niema dla niej szczęścia i spokoju na świecie. Dwa życia ludzkie domagają się ekspiacji: Hanka podpala domostwo i rzuca się w płomienie.

Oto szkielet sztuki, która trafnością charakterystyki, płynnością akcji, poetyckim językiem, znajomością chłopskiej duszy przemawia żywo do słuchacza.

P. Wysocka zabłysła w roli Hanki jako pierwszorzędna tragiczka. Z uczuciem zagrał Jaśka p. Burnatowicz. P. Bracki nie przejaskrawił czarnego charakteru Dominika, ukazując w ujęciu szablonowej zresztą postaci rosnącą intuicję aktorską. Nazbyt charakterystycznie grał Błażka p. Chodecki, zapominając, że w wierszowanej sztuce należy przecie uderzyć w ton wyższy, niż w pisanej mową niewiązaną. Ojciec p. Kulakowskiego budził grozę i litość. **(wt.).**

ZE SPORTU

Interpelacja w parlamencie węgierskim z powodu klęski reprezentacji węgierskiej na Olimpjadzie w Paryżu. Znany radykał partji narodowej na Węgrzech poseł Juljusz Gömbös interpelował rząd z powodu klęski, odniesionej przez team olimpijski Węgier w Paryżu. Już przed wyjazdem ekspedycji do Paryża zwracał on uwagę parlamentu na zbyt liczny współudział graczy żydowskich w teamie, zaś skandaliczną klęskę w Paryżu przypisuje on tylko graczom żydowskim, którym rzekomo miało zależeć na skompromitowaniu Węgier zagranicą. Gömbös domaga się ukarania tych wszystkich, którzy do wysłania tych graczy, względnie przegranej się przyczynili. Zdaniem jego, Węgrzy winni w Paryżu bezwarunkowo wygrać. Mimo całej humorystyczności wystąpienia p. Gömbösa, który zachwycał się tą samą drużyną na wieść o jej zwycięstwie nad Polską, sam fakt tej interpelacji wskazuje na powagę, z jaką Węgrzy odnoszą się do tej ważnej dziedziny życia społecznego swego narodu, jaką jest sport. Gdyby u nas chciano podobnie postępować nie w znaczeniu szukania winnych, tam, gdzie ich niema, ale badania istotnych przyczyn klęski naszej drużyny w Paryżu, tobyśmy doszli do przekonania, że wina nietylko leży po stronie czynników, które się zajmowały obesłaniem Olimpjady, ale także społeczeństwa i w pierwszej linji rządu. Oczywiście w niczem nie zmniejsza to fatalnej organizacji samej ekspedycji, za którą odpowiedzialność spada wyłącznie na osoby kierujące tą ekspedycją. Ale o tem pomówimy jeszcze.

MISTRZOSTWO W SZERMIERCE ZDOBYŁ KRAKÓW.

Z końcem maja odbywały się we Lwowie zawody szermiercze o mistrzostwo Polski. Krakowianie zdobyli mistrzostwa we wszystkich trzech rodzajach broni: na florety, szpady i szable. W walce na florety uzyskał pierwsze miejsce **Konrad Winkler,** w szpadzie **Aleksander Małecki,** w szabli **Konrad Winkler.** Zwycięstwo to jest poważnym sukcesem, do którego w lwiej części przyczynił się p. Linneman, nauczyciel wymienionych mistrzów. Na Olimpjadę wyjeżdżają z ramienia związku szermierczego pp. Winkler, Pappe, Zabielski, Dr Aderi, Małecki jako rezerwa. Wszyscy pochodzą z Krakowa.

OKOŁO OLIMPJADY.

Szwajcarja—Włochy 2:1. Zwycięstwo Szwajcarji jest zupełnie zasłużone. Uzyskali je dzięki nadzwyczajnej szybkości i ambicji. Obrona Włochów spisywała się brawurowo.

Hollandja—Irlandja 2:1. W normalnym czasie gra jest nierozstrzygnięta, dopiero pod koniec przedłużenia gry Holendrzy zdobywają decydującego drugiego goala.

M. T. K. rozegrał w Poznaniu zawody z Wartą z wynikiem 3:3 dnia pierwszego, a 8:0 dnia drugiego. Jest rzeczą charakterystyczną, że mimo wysoką wygraną w drugim dniu, prasa poznańska z oburzeniem odnosi się do mistrza Węgier. Zarzuca mu, że przysłał do Polski drugi garnitur, który niczego lepszego od tylu innych drużyn węgierskich, bawiących w Polsce nie pokazał. Ponieważ o wszelkich zarzutach naj[illegible]ekonywać się naocznie — zobaczymy na dzisiejszych zawodach tego klubu z Makkabi, o ile nagonka na M. T. K. była uzas[illegible]

Polska— [illegible] Prezydjum P. Z. P. N. zawiadomiło związek warszawski, że 12 bm. przyjeżdża do Warszawy drużyna reprezentacyjna Stanów Zjednoczonych celem rozegrania meczu międzynarodowego z Polską. Pomijając to, że Amerykanie nie przedstawiają wysokiej klasy, i że ewentualna, a w obecnych warunkach niewykluczona przegrana, może nas do reszty skompromitować, należałoby zapytać, czy odnośne czynniki zapomniały już zupełnie o tem, że poważniejsze drużyny krajowe odnośne terminy mają z[illegible]. Ameryka w dodatku nie jest tak wysoko postawionym konkurentem, aby kluby miały dla podtrzymywania autorytetu skompromitowanych czynników w Paryżu rezygnować ze swoich imprez, lub narażać się na straty finansowe. A że stanowisko kap. związkowego p. Obrubańskiego jest poważnie zagrożone, wystarczy przeczytać prasę codzienną i pisma sportowe, które domagają się jego ustąpienia. — Szczęście, że p. Obrubański nie jest kapitanem węgierskiego związku, kto wie, czyby mógł z właściwą sobie flegmą angielską spokojnie swój urząd dalej wykonywać? Ale u nas panują lojalne stosunki. **M. Ster.**

Z KRAJU

TEN, KTÓREGO BIJĄ PO TWARZY. Z Warszawy donoszą nam: W czasie wczorajszego posiedzenia Izby w kuluarach sejmowych poseł Malinowski (P. P. S.) wypoliczkował trzykrotnie Królikowskiego (komunistę) za obraźliwe wyrażenie, użyte w interpelacji Królikowskiego, a skierowane przeciw posłom Malinowskiemu, Moraczewskiemu i Śledzińskiemu. Uderzenia posła Malinowskiego były tak silne, że Królikowski upadł dwa razy na ziemię.

„Suweren“ Królikowski musi widocznie odznaczać się buzią, zapraszającą do ćwiczeń w celnem uderzeniu, gdyż dopiero przed kilku dniami został wypoliczkowany przez posła Śledzińskiego z PPS.

ZE SWIATA

WYCIECZKA DZIENNIKARSKA W SZWECJI. Bawiła w Sztokholmie w ciągu kilku ubiegłych tygodni wycieczka dziennikarzy duńskich i norweskich. Wycieczka reprezentowana była licznie i miała na celu bliższe zapoznanie się z warunkami życia w Szwecji.

WALKA Z TUBERKULOZĄ. Wczoraj na dorocznem zebraniu organizacji dla walki z tuberkulozą w Kopenhadze zabierał między innemi głos prof. Faber, który stwierdził znaczny ilościowy spadek zasłabnięcia na tę chorobę w Danji. Zgodnie z przytoczonemi cyframi w r. 1920 na 10.000 osób zanotowano 10.62 wypadków tuberkulozy, w 1922 wypadków takich zanotowano 9.87, w r. 1923 już tylko 9.49, w okresie od r. 1897—1922 śmiertelność z powodu tuberkulozy spadła z 7000 do 3000.

ORYGINALNY POMYSŁ. Wydawnictwo dziennika „Chicago Tribune“ buduje obecnie dla siebie w Chicago olbrzymi, nowoczesny gmach wielopiętrowy.

W gmachu tym, oprócz lokalów dla redakcji, drukarni i ekspedycji dziennika, znajdować się ma także ogromna sala na zebrania publiczne, przyjęcia i zjazdy, a osobliwością jej będzie wmurowanie w jej ściany kamieni z najwybitniejszych budowli świata z odpowiedniemi napisami, świadczącemi o pochodzeniu danego kamienia.

Między innemi redakcja powyższego dziennika zwróciła się też do niemieckiego urzędu spraw zagranicznych o udzielenie jej kamienia z katedry kolońskiej.

Życzeniu temu stało się zadość.

---

jaką feeryczną krainę, w której świat nimf i najad przybiera dla prozaicznych nawet oczu zrozumiałe kształty.

W przeciwieństwie do tej od niedawna tylko dostępnej idylli teatralnej otworzył w samem centrum miasta, bo obok Kärntnerstrasse podwoje swoje teatr zupełnie modernistyczny zwany: **Modernes Theater,** kultywujący sztukę typu wybitnie paryskiego i goniący za nowaljami teatralnemi każdego kierunku literackiego. Niedawno grał tam Grand Guignol z Paryża, obecnie rozwesela dobrowe towarzystwo wiedeńskie paryska trupa Verneuilla, grająca, rzecz prosta, po francusku. Przyjęcie, jakiego doznał w Wiedniu Verneuil, jest typowem dla wiedeńskiej mentalności, skłaniającej się ku internacjonalizmowi i brzydzącej się wszelkim krzykactwem szowinistycznem. Ale bo też Verneuil stworzył sobie ensemble, jakiego w dziedzinie farsy i komedji niema równego sobie na scenach europejskich. Urok ensemblu podnosi zreszta tą okoliczność, że Verneuil jest autorem komedji w których sam gra główne role.

Modernes Theater nie jest atoli jedyną sceną, mającą charakter wybitnie międzynarodowy. Rzut oka na program wszystkich obecnie czynnych teatrów wiedeńskich przekona, że międzynarodowość jest wogóle najbardziej charakterystycznym rysem teatru wiedeńskiego. **Burgtheater** np. gra w tym sezonie sztuki Pawła Claudela i Frondaic'a (Blanche Caline) i przygotowuje premjerę Maughama. **Reinhardt** wystawił niedawno Aimee Pawła Geraldy'ego. **Deutsches Volkstheater,** który zazdrościł Paryżowi sukcesów Jules Romain'a, odpiesionych sztuką „Dr Kusek“, inscenizuje na nowo „Papa“ Flersa i Caillaveta i „Madame-Colibri“ Henry Bataille'a; przygotowuje dalej burleskę Shaw'a („der Boxkampf“) i zbiera siły na wielką premierę następnego sezonu Shaw'a: Świętą Joannę. **Stadttheater** wystawia w tej chwili paryską komedję senzacyjną: Czarna perła, której aktorami są Moucy Eon i A. de la Fouchardieu. Ulubieńcem Wiedeńczyków stał się Sacha Guitry. Mały teatrzyk **Kammerspiele** gra z niesłychanem powodzeniem dwie jego komedje: "Schwarz und weiss", i „Mein Vater hat recht gehabt“, a **Raimundtheater** daje jego rozkoszną causerie „Ich liebe dich“ z udziałem nadzwyczajnej aktorki Elżbiety Bergner. Sztuk obcych, granych w Wiedniu możnaby wyliczyć długi jeszcze szereg, gdyż wymienione przytoczyłem tylko przykładowo. Dowodzi to tylko, jak bardzo teatr wiedeński przepojony jest i ożywiony duchem obcych literatur. I nie dziw! Wiedeń nie był właściwie nigdy, teraz zaraz najmniej, miastem niemieckim, lecz rezerwoarem i centrem kultury międzynarodowej. W tem tkwi jego siła, jego przyszłość i jedyna jego racja bytu.

E. P.

Kultura, nauka, sztuka

NOWE OPERY NIEMIECKIE. W Kolonji wystawiono z końcem kwietnia długo oczekiwaną nową operę Franciszka Schreckera, będącego jednym z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej muzyki. Opera jego p. t. „Der Schatzgräber“, wystawiona po raz pierwszy w 1920 r., grana była na scenach niemieckich przeszło 300 razy; operę tę wystawiono na 36 scenach. Operę „Die Gezeichneten“ wystawiono na 14 scenach, a „Der ferne Klang“ na 12-tu. Wystawiona obecnie opera p. t. „Irrelohe“ odbędzie też niewątpliwie pochód po wszystkich wybitniejszych scenach niemieckich, wystawienie jej zapowiedziano już w Lipsku, Brunszwiku, Hanowerze, Szczecinie i Królewcu. Na treść opery (teksty do swych oper pisze Schrecker zawsze sam) składa się tragedja młodzieńca, który dla miłości zabija człowieka, nie wiedząc o tem, że zamordowany jest jego bratem. Muzyka jest pełna namiętności i ognia, słowo jest czynnikiem muzycznym, używanym skąpo, ale mającym znaczenie wybitnie teatralne. Z dźwięku słowa ma wypływać tutaj działanie muzyczne. Dlatego Schrecker wyzbył się w „Irrelohe“ całego zbytecznego aparatu „operowego“, działając symfonicznem potraktowaniem dramatu.

Z ducha muzyki wypłynęło również tworzywo artystyczne opery Egona Vellesza p. t. „Alkestis“ (według tekstu Hoffmanstahla), wystawionej w ubiegłym miesiącu w Mannheim. Muzyka nie służy tutaj słowu, ani słowo muzyce, lecz jedno stopione jest z drugiem w jedną całość, pełną powagi i nastroju.

NOWA POWIEŚĆ JERZEGO DUHAMELA. — Słynny autor francuski, którego nowele „Żywoty męczenników“ wyszły w przekładzie polskim, napisał nową powieść, wydaną świeżo nakładem Mercure de France, p. t. „Deux hennes“. Jest to apoteoza przyjaźni między pechowce, pesymistą Salavinem — a wesołym, pogodnym i życie z dobrej strony biorącym Leiselem. Z wzruszającą wnikliwością opisuje autor, znakomity pozatem lekarz-psycholog, narodziny, rozkwit i zgon tego rzadkiego uczucia, jakim jest prawdziwa przyjaźń. Powieść, pozbawiona elementu erotycznego, zjawisko niezwykłe w dzisiejszej, przepełnionej seksualizmem atmosferze literackiej, napisana jest z iście francuską jasnością, stylem obrazowym i czyta się ją z zapartym oddechem, jak najsenzacyjniejszy romans. **A.**

Nietzsche jako kompozytor

Nielicznym tylko wielbicielom wielkiego filozofa-poety wiadomo, że próbował on także swych sił jako kompozytor i głęboko był przekonany o wartości swych utworów muzycznych, dopóki Bülow surowym swym sądem nie rozwiał jego złudzeń. Twórca sam wydał tylko jedną ze swych kompozycyj: „Hymn do życia“ na chór i orkiestrę lub fortepjan. Do niedawna przypisywano też Nietzschemu tekst tej kompozycji; dopiero w r. 1920 pani Förster-Nietzsche wykazała, że autorką była pani Lou Andreas-Salome. Obok tego jedynego wydanego przez twórcę „Hymnu“, znajduje się w weimarskiem „Muzeum Nietzschego“ mnóstwo pieśni, kompozycyj na fortepjan i orkiestrę, które teraz właśnie ukażą się w wydaniu zbiorowem, obejmującem kilka zeszytów.

Charakterystycznym dla Nietzschego jest wybór tekstów, do których komponował muzykę; otóż przeważają utwory o nastroju elegijnym, owiane melancholją; co jednak szczególnie zdumiewa, u tego wroga kobiet, to ogromna ilość erotyków. Styl pieśni Nietzschego zdradza wpływwy wczesnego romantyzmu; tu i ówdzie uderza też podobieństwo z Brahmsem i Schumannem, co tem więcej zastanawia, że w „Ecce homo“ str. 36, czytamy: „Rozmyślnie, przez złość do tego słodkawo-mdłego Saksończyka, skomponowałem Antyuwerturę do „Manfreda“, o której Bülow powiedział, że nigdy w życiu nie widział czegoś podobnego na nutowym papierze: nazwał ją zgwałceniem Euterpy“. Jakkolwiek pewna nieporadność formy świadczy o artystycznem niewyrobieniu Nietzschego, to z drugiej strony napotyka się tyle subtelności i śmiałych porywów, że muzyk z satysfakcją zapoznaje się z tą fragmentaryczną twórczością wielkiego filozofa.

Wydawca, Dr. Göhler, pozostawił te kompozycje niemal bez zmiany, a na końcu swego posłowia pisze o nich: „Pieśni te należą do najlepszych kompozycyj amatorów, a przewyższają znacznie wydany i rozpowszechniony niejeden utwór muzyka zawodowego“.

Najbliższa laureatka Nobla

Wtajemniczeni twierdzą, że w tym roku nagrodę Nobla otrzyma kobieta. Trzecia z rzędu. Pani Curie-Skłodowska zdobyła to najwyższe odznaczenie zasługami na polu nauki, Selma Lagerlöf twórczością literacką, Elza Brandström zdobędzie ją sercem. Hrabina Brandström, z pochodzenia Szwedka, zaraz po wybuchu wojny w r. 1914 porzuciła dom i ojczyznę, by z narażeniem zdrowia i życia, niemal przez lat 6 pracować wśród najstraszniejszych warunków na ogromnym obszarze imperjum rosyjskiego, w szpitalach epidemicznych, w ogniskach zarazy i nędzy. A tę dobrowolnie na siebie wziętą służbę samarytanki spełniała z takiem zaparciem siebie, z takiem poświęceniem i miłością, że ludzie najrozmaitszych narodowości, którzy się z nią zetknęli w najcięższych chwilach swego życia — a zetknęło się z nią 700.000 jeńców wojennych, po dziś dzień wspominają jej nazwisko z czcią zbożną i wdzięcznością.

Hrabina Brandström była jedyną osobistością neutralną, która nieszczęśliwym jeńcom wojennym w Rosji i na Sybirze towarzyszyła aż do końca ich niewoli. Jako córka szwedzkiego ambasadora w Petersburgu, znała dobrze stosunki rosyjskie i po wybuchu wojny odrazu weszła w kontakt z wszystkimi organizacjami, zajmującemi się dolą jeńców wojennych. Jako delegatka szwedzkiego Czerwonego Krzyża, pod protektoratem ambasady szwedzkiej i duńskiej, rozwijała swą działalność we wszystkich obozach koncentracyjnych dla jeńców, zarówno w Rosji europejskiej, jak na Sybirze, od Omska do Władywostoku.

Swe prawie bezprzykładne przeżycia i doświadczenia ogłosiła w książce: „Wśród jeńców wojennych Rosji i Sybiru w latach 1914—1929“. Autorka podkreśla, że chodzi jej o objektywne ujęcie „najokropniejszego skoncentrowania nędzy ludzkiej, jakie kiedykolwiek wykazały dzieje“. Chodzi jej o nakreślenie losów zbiorowości, przez uwydatnienie wypadków poszczególnych. Umie być tak objektywną, że w jej opowiadaniu zapomina się o słup[illegible]ch, przesądach rasowych, narodowościowych, religijnych, a czuć tylko wspólny ogrom cierpienia.

Po heroicznej swej kampanji, Elza Brandström z niestrudzoną energją i ofiarnością podejmuje teraz nowe zadanie. Pragnie nieść pomoc tym jeńcom wojennym, którzy po powrocie do ojczyzny, niezdolni są jeszcze do walki z życiem, a nie należą do tych beznadziejnych inwalidów, o których dbać musi państwo. Ta najhartowniejsza i najtkliwsza z samarytanek marzy o założeniu pewnego rodzaju sanatorjum pracy, w którem dawniejsi jeńcy wojenni z Rosji mogliby w spokoju i wolni od trosk codziennych, znów się zabrać do pracy. Fundusz potrzebny spodziewa się zebrać z datków i z dochodu za swą książkę.

Tedy najbliższą nagrodą będzie genjusz serca...

DZIAŁ GOSPODARCZY

Stosunki handlowe czesko-rosyjskie

Handel Czechosłowacji z Rosją w ostatnim czasie znacznie się ożywił. Sowiecka delegacja handlowa w Pradze otrzymuje od przemysłowców czeskich liczne i korzystne oferty na rozmaite wyroby przemysłowe. Oferty te przesyła misja handlowa odnośnym syndykatom i stowarzyszeniom rosyjskim. Przemysłowcy czescy żądają za swe produkty naogół płatności w gotówce, niektórzy jednak udzielają 9-cio miesięcznego lub rocznego kredytu. Niektóre z wyrobów czeskich cieszą się w Rosji większą pokupnością, niż wyroby niemieckie. Przemysł czeski ma zresztą tę przewagę nad Niemcami, że fabryki czeskie zaopatrzone są w wielkie zapasy fabrykatów, podczas gdy Niemcy dostarczają towarów na zamówienie i to po dłuższym przeciągu czasu.

Przez pewien czas ceny fabrykatów czeskich były droższe od cen światowych, co utrudniało w znacznym stopniu eksport czeski, obecnie jednak ceny są niższe od niemieckich.

W Czechosłowacji zakupywała Rosja znaczne ilości towarów tekstylnych. Obecnie jednak Rosja znaczniejszą część swego zapotrzebowania pokrywa wewnętrzną produkcją.

Natomiast jeszcze dziś sprowadza Rosja znaczne ilości drzewa czeskiego, obrobionego, którego brak w Rosji wciąż się odczuwa.

Przemysłowcy czescy, wysyłali już kilkakrotnie specjalnych przedstawicieli do Moskwy i Petersburga celem zacieśnienia stosunków handlowych z sowietami. Obecnie przemysł czeski zamierza jeszcze intenzywniej prowadzić propagandę swoich wyrobów w Rosji, aby powiększyć eksport czeski. W tym celu do poszczególnych miast Rosji mają być wysłani przedstawiciele przemysłowców, którzy mają informować stale dostawców czeskich o taryfach celnych, kolejowych i podatkach, możliwościach eksportu i t. d. Przedstawiciele ci mają pozostawać w ścisłym kontakcie z władzami sowieckiemi. Wielcy przemysłowcy czescy zawarli już kilka długoletnich kontraktów na dostawę towarów rządowi sowieckiemu i spodziewają się w niedługim czasie zająć dominujące stanowisko w imporcie rosyjskim.

Najwyższy czas, by i nasz przemysł pomyślał o ekspanzji do Rosji i rozpoczął pracę organizacyjną, celem zdobycia obszernego i pojemnego rynku rosyjskiego.

O zniesienie ograniczeń handlowych

Ustawa z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej stała się podstawą do wydania całego szeregu zarządzeń władz w sprawie ujawniania cen. Sama ustawa i przepisy administracyjne na niej oparte są mocno przestarzałe. Stosunek podaży do popytu zmienił się z chwilą wejścia w okres stabilizacyjny radykalnie na korzyść konsumentów. Dziś kupcy właśnie należą do warstwy wymagającej ochrony dla utrzymania siły podatkowej kraju. Ceny towarów okazują tendencje spadku, wszystkie gałęzie handlu skarżą się na brak zbytu i głód gotówki. O ile przy niektórych artykułach spotykamy się ze zwyżką cen, to wynikło to z ogólno-społecznych objawów, jakoto wysokich kosztów produkcji, dużych świadczeń pieniężnych na rzecz Państwa, na rzecz urządzeń społecznych itp.

Podstawa istotna dla lichwy towarowej obecnie odpadła. Przepisy administracyjne stały się czczą formą, utrudniającą tylko działalność gospodarczą. Efektem ich są utrudnienia handlowe i produkcyjne oraz obciążenie budżetu administracyjnego państw.

Nierealność postanowienia o obowiązku posiadania faktur łatwo zrozumieć. Wszak znanem jest, że właściciele handlów artykułami spożywczymi, jajami, nabiałem, jarzynami i t. p., nabywając je od producentów, nie otrzymują faktur, czy też rachunków, nie otrzymaliby ich na wyraźne żądanie kupca, ponieważ producent taki raczej zrezygnuje ze sprzedaży. Zdarzają się również wypadki, że organa kontrolne żądają okazania faktur i rachunków od handlarzy starzyzną, którzy kupują towar bezpośrednio po domach, lub od domokrążców. Ogólnie wiadomo, że w handlu zbożem nie wydają producenci z reguły ani faktur, ani rachunków.

Wykonanie obowiązku sporządzania cenników nasuwa również poważne wątpliwości i trudności. Pomijając takie postanowienia niecelowe, natury czysto formalnej, jak wielkość cennika, format, sposób wypisywania cen i t. d., które powinny być w zupełności uchylone, stwierdzić trzeba, że tylko bardzo drobni kupcy są w stanie odpowiadać wszystkim wymogom stawianym przez władze. Jest fizyczną niemożliwością w większem przedsiębiorstwie handlowem, które obraca dużą ilością artykułów rozmaitego rodzaju i gatunku (towary żelazne, porcelanowe, galanterja i t. d.), sporządzenie cennika „na wszystkie znajdujące się w przedsiębiorstwie sprzedaży artykuły“, które temu obowiązkowi podlegają. Towar na składzie nie jest rzeczą stałą, lecz nieustannie się zmienia, jedne towary ubywają, inne znowu kupiec sprowadza, wszystkie zaś te zmiany muszą znaleść odbicie w cenniku, odpowiadającym tak pod względem formy ,jak i treści specjalnym wymaganiom władz. Jeżeli łącznie z tym obowiązkiem weźmiemy pod uwagę konieczność umieszczania etykiet z ceną na pewnych artykułach, to łatwo zrozumieć, jak niezmiernie uciążliwem i w wysokim stopniu utrudniającem prawidłowe prowadzenie przedsiębiorstwa jest zastosowanie się do tak bezwzględnych przepisów.

Zniesienie niepotrzebnych utrudnień byłoby rze-

czą pożądaną celem przywrócenia produkcji i handlowi zdolności konkurencyjnej, zwłaszcza w dobie sanacji.

Sytuacja w przemyśle naftowym

Ogólne położenie finansowe na rynku przemysłowym, odbija się i na przemyśle naftowym. Tembardziej, że polska produkcja naftowa ze względu na głębokość szybów naftowych i kosztowne dzięki temu urządzenia wiertnicze, jest stosunkowo bardzo droga i w normalnych warunkach z wielkim trudem tylko jest w stanie zwalczać konkurencję zagłębi naftowych, produkujących bez porównania taniej, jak Rumunja, Kaukaz, czy Ameryka.

Do powyższych trudności przyłącza się dziś, tak jak wszędzie, niezwykły brak kredytu i jego drożyzna. Dalszym czynnikiem wywołującym trudności eksportowe przemysłu naftowego, jest zrównanie od 1 stycznia taryf kolejowych, ze stawkami przedwojennemi, dzięki czemu przemysł naftowy, który dotychczas korzystał z nader niskich stawek taryfowych, znalazł się z początkiem bieżącego roku w nowej, o wiele trudniejszej sytuacji.

Wszystkie te wymienione okoliczności przy równoczesnem zmniejszeniu się pojemności rynku wewnętrznego ze względu na ogólne zubożenie ludności, powodują, iż w przemyśle naftowym obserwujemy w chwili obecnej poważne trudności.

Ze strony przemysłu naftowego czynione są energiczne kroki, celem opanowania tego okresu przesilenia. Środkami użytemi częściowo już w tym kierunku, to najdalej posunięta oszczędność, zastosowanie urządzeń elektrycznych w celach wiertniczych, zastąpienie opału ropą i gazami, oraz wciąganie tanich kapitałów zagranicznych do ożywienia produkcji naftowej.

Wiadomości ze Związku Przemysłowców w Krakowie

Z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Związku Przemysłowców. Dnia 3 czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Związku w sprawie omówienia aktualnych spraw. Wobec panującego przesilenia uchwalono zwołać w najbliższym czasie ankietę wszystkich organizacyj gospodarczych oraz zaprosić reprezentantów Towarzystwa Ekonomicznego na ankietę celem zastanowienia się nad sposobami wyjścia z dzisiejszych trudnych stosunków kredytowych. Bliższe szczegóły podane zostaną w najbliższym czasie. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji oraz przyjęto z zadowoleniem do wiadomości wniosek Małopolskiego Zrzeszenia Spółek akcyjnych, przemysłowych i handlowych we Lwowie, celem utworzenia wspólnej akcji we wszystkich sprawach dotyczących spraw gospodarczych. Na wniosek Dyrekcji przyjęte zostały następujące firmy w skład członków, które ostatnio się zgłosiły:

Tarnowskie Młyny Parowe Schanzer i Silberpfenig Tarnów, Polski Dąb przemysł i handel drzewny Tarnów, Schwanenfeld rafinerja i fabryka wyrobów spirytusowych Tarnów, Brach Władysław zakłady ceramiczne Tarnów, Owoc Spk. z ogr. odp. fabryka marmolady Trzebinia, Sądel Jan zakład pilnikarski Kraków, Michał Ader fabryka mebli giętych w Jazowsku, Administracja Dóbr w Suchej i Slemienia hr. Tarnowskiej, Aleksander Grubner i Ska w Bielsku, Muszyńska Spółka tartakowa w Żywcu, J. Ebersohn eksport drzewny, tartak i heblownia w Bielsku. Alojzy Feiermann tartak parowy w Zwardoniu, Tartak parowy i przemysł drzewny Patzau w Żywcu, „Solali" tartak parowy w Żywcu, Ignacy Körbel tartak parowy i przemysł drzewny w Bielsku, tartak parowy kopalni Silezia w Bielsku, Henryk Springut tartak parowy fabryka parkietów i wyrobów drzewnych w Bielsku, Tartak parowy, fabryka wyrobów drzewnych Lachowice, Langfelder i Reich tartak w Zabrzy, J. Bieroński i Ska tartak parowy Kozy, E. Wasserberger Tartak w Żywcu, Spółka tartaku i młyna parowego w Bestwinie. Ludwik Dobija i Ska tartak parowy w Łodygowicach. Tartak parowy hr. Larisch Mönnich w Jaworzu, Wapiennicki tartak parowy w Bielsku, Tadeusz Loret tartak parowy w Żywcu, Juttner i Bolek tartak w Bielsku.

W sprawie bezrobocia w Małopolsce. Celem zebrania materjału o rosnącem bezrobociu i przedłożenia rządowi faktów dotyczących bezrobocia, prosimy wszystkich przemysłowców bez względu na to czy są członkami Związku czy też nie o podanie we **własnym interesie** w najkrótszej drodze Związkowi następujących dat:

Jaki był stan robotników i urzędników danego przedsiębiorstwa dnia 1 stycznia b. r.?

Jaki jest stan dzisiejszy?

Czy wnioskując z ciężkiej stagnacji w jakiej się znajduje, obawiać się trzeba dalszej redukcji?

Zwracamy uwagę, że brak odpowiedzi utrudni w wysokim stopniu akcję Związku i może niekorzystnie wpłynąć na dane przedsiębiorstwo.

W sprawie prądu elektrycznego. Przypominamy ponownie, że we czwartek dnia 5 b. m. o godz. 5 popołudniu odbędzie się konferencja w Związku Przemysłowców w sprawie drożyzny prądu elektrycznego dostarczanego w Krakowie przemysłowcom. — Upraszamy tych przemysłowców, którzy tą sprawą się interesują o przybycie do Związku na konferencję.

KRONIKA KRAJOWA

WYMIANA MAREK. W dniu 2-go b. m. rozpoczęła się wymiana banknotów markowych na bilety Banku Polskiego, jakoteż na bilon złotowy i bilety zdawkowe. Wymianę uskutecznia Bank Polski i kasy skarbowe. Jednocześnie zwrócono się do banków prywatnych z życzeniem, aby nie puszczały więcej w obieg banknotów markowych, co jest tembardziej rzeczą pożądaną, gdyż po pierwszym lipca b. r. banknoty markowe przestają być prawnym środkiem płatniczym.

PODATEK DOCHODOWY. W dniu 24 b. m. upłynął termin płatności 2-ej raty podatku dochodowego za 1924 rok, stanowiącej w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu różnicę między połową podatku, przypadającego od zeznanego dochodu a zaliczką wpłaconą przez osoby fizyczne do dnia 23 kwietnia r. b., przez osoby zaś prawne do dnia 1 maja r. b.

Pozostała połowa podatku dochodowego winna być uiszczona w 2-ch równych ratach, w których terminy płatności wyznaczono na dzień 24 czerwca i 24 lipca br.

Przypominając o terminie czerwcowym, zaznaczyć należy, iż niewpłacenie pozostałości podatku dochodowego w terminie pociąga za sobą karę za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie oraz podwyższenie podatku o 1/2 proc. za każdy dzień zwłoki. Miesięcznie zatem opóźnienie pociąga za sobą podwyższenie podatku o 17%. Od kary za zwłokę i podwyżki podatku nikt zwolniony być nie może.

OPŁATY WYWOZOWE OD JĘCZMIENIA I SŁODU wynoszą obecnie 30 zł. do 1 tonny jęczmienia i 52 zł. od 1 wagonu 10-cio tonnowego słodu.

OPŁATY WYWOZOWE OD MELASY, MAKU I GORCZYCY. Opłaty wywozowe pobierane będą następujące: od melasy 150 zł. od wagonu 10-cio tonnowego, od maku 192 zł. od wagonu i od gorczycy 155.50 zł. od wagonu.

ZNIŻKA CŁA. Dowiadujemy się, iż w sferach kompetentnych rozważana jest sprawa obniżenia, względnie zniesienia ceł od niektórych towarów pierwszej potrzeby, celem opanowania ich drożyzny. Zaznaczyć należy, iż o ile chodzi o obuwie i ubranie, to nawet przy obecnem cle sprowadzane z zagranicy wyroby wytrzymują konkurencję z wyrobami krajowymi. Zwłaszcza zapowiada się duży wwóz gotowych ubrań z Wiednia.

PODATEK OD FIRM ZAGRANICZNYCH. Wobec powstałych wątpliwości co do tego, czy firmy zagraniczne opłacają podatek przemysłowy, Min. skarbu wyjaśniło, że przedsiębiorstwo, prowadzone poza granicami Rzpltej Polskiej, a posiadające w Polsce tylko siedzibę zarządu, które przytem na obszarze państwa polskiego nie prowadzi żadnych operacyj przemysłowych ani handlowych, — wolne jest od opłaty podatku przemysłowego.

KREDYTY P. K. O. Od 1 stycznia do 1 maja rb. Komitet dyrekcyjny PKO przyznał na cele samorządowe kredyty w kwocie 1,267.000 złotych. Ogólna suma udzielonych przez PKO. lokat na potrzeby gospodarcze wyniosła 12,733.933 złotych. Na uwagę zasługuje kredyt udzielony sejmikowi pinczowskiemu na budowę kolejki wązko-torowej Pińczów — Jędrzejów w kwocie 11.000 złotych i 30 miljonów marek.

DYREKCJA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. We wtorek w ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie Rady Banku gospodarstwa krajowego. Naczelnym dyrektorem wybrano p. Eustachego Korwin - Szymanowskiego, wicedyrektorami pp. Roszkowskiego naczelnika wydziału bankowego w ministerstwie skarbu, Szpora, wicedyrektora Banku krajowego, oraz pp. dyrektorów obecnych Małaczyńskiego i Różyckiego. Po południu odbyło się pierwsze posiedzenie nowej dyrekcji.

ROKOWANIA W SPRAWIE TRAKTATU HANDLOWEGO Z FRANCJĄ. Jak się dowiadujemy, prace nad rewizją traktatu polsko - francuskiego prowadzone w Min. przemysłu i handlu dobiegają końca. W drugiej połowie lipca rozpoczną się prawdopodobnie rokowania z rządem francuskim w sprawie podpisania nowego traktatu handlowego. Rząd polski zamierza w dotychczasowym traktacie polsko - francuskim poczynić poważne zmiany w dziale taryfowym, wstawiając na miejsce dotychczasowych 91 pozycyj około 300 pozycyj, oraz rozszerzając minimalne stawki celne. W kolonjach należących do Francji dla towarów polskich stosowana ma być klauzula największego uprzywilejowania. Co się tyczy kontyngentów wwozowych to wysokość ich zależna będzie od przyznanego nam ze strony Francji wywozu.

BANKRUCTWA WE LWOWIE. Do więzienia sądu okręgowego we Lwowie dostawiono bankruta lwowskiego Samuela Reischera. Olbrzymie przedsiębiorstwa drzewne we Lwowie pod firmą Herberg i Jolles zawiesiły wypłaty. Pasywa sięgają 150.000 dolarów. Aktywa podobno przewyższają pasywa. Właściciele starają się regulować należności.

EKSPORT CUKRU Z POLSKI. W bieżącej kampanji cukrownie polskie sprzedały do dnia 1 maja na eksport około 150.000 tonn cukru i wewnątrz kraju około 83.000 tonn. Zagranicę wyekspedjowano dotychczas 129.452 tonn i to do Anglji 64.296, do Francji 28.000, do Holandji 17.500, do Łotwy 5.510, do Szwecji 5.000, do Finlandji 4.000, do Gdańska 3.700, do Norwegji 720 i do Danji 700 tonn. Cukrownie w liczbie 98 otrzymały za pośrednictwem Banku Cukrownictwa w Poznaniu znaczne kredyty angielskie, z których dotychczas cukrownie otrzymały tytułem zaliczek na cukier eksportowy przeszło 2,000.000 funtów angielskich.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 3 czerwca 1924.

Akcyjny Hipoteczny . . .	0,80—0,81—0,82—0,78
Przemysłowy	0,44 1/2—0,45—0,44—0,46
Browary Lwowskie	8,30—8,20—8,25
Chodorów	5,70—5,75—5,65
Chybie	dr. 7,00
Ćmielów, fabryka porcelany	0,85
Cegielski	0,70—0,69
Górka, fabryka cementu . .	18,25—19,00—19,25
Niemojowski, fabr. papieru	0,69—0,70
Oikos, zakł. przem. drzew. .	3,25
Parowozy S. A. bud. masz.	0,40
Pezet, Pow. Zakłady bud. .	0,17—0,18
Polska Nafta	0,54
Rakszawa, fabryka sukna .	2,65—2,70—2,72—2,75
Siersza górn.	3,60
Tesp, tow. ekspl. soli . . .	5,70—5,65—5,63
Zieleniewski	11,25—11,00—11,05—11,00

akcje nieoficjalne

Azot	0,30
B. Ziemian	(100) 0,09
Pol. Przem. Naft.	0,68
Gazy Zachodnie	3,70—3,75—3,65
Gazy Wschodnie	15,50—15,40
Jaworzno	100) 20,50 (25) 21,00—20,75—21,00
Jaworzno drobne	24,00—24,50
Gazolina	1,25—1,26
Gazociągi	0.23—0,22—0,21
Len	ex 0,80—0,85—0,83
Lesienice	2,15
Schön	70,00
Węglówki	0,035

Giełda poznańska

Poznań, 3 czerwca. (Ceny w złotych):

Bank Młynarzy 0.40—0.45, Arkona 1.70, Browary Krotosz. 2.50, Cegielski 0.70, Centr. Rolników 0.45, Garbarnia Sawicki 0.20, C. Hartwig 0.50, Hartwig, Kantorow 3.00, Herzfeld Victorius 3.50—3.25, Iskra 1.25, Płótno 0.40, Pozn. Sp. Drzewna 1.00—1.05, Wisła Bydgoszcz 10.00.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 3 czerwca W tysiącach kor. a. Mraźnica 55—60, Tepege 31—39, Zieleniewski 148, Apollo 595, Karpaty 246.1, Fanto 330, Galicja 1825, Schodnica 370, Lumen 16,3, Bank Hipoteczny 12, Nafta 360, Bank Małopolski 10.6, Browary Lwowskie 125, Silezia 25, Goleszów 130, Śląski Bank Eskontowy 7200.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4 czerwca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	3/VI.
Bank Przemysłowy . . .	0·38—0·40	0·40
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	0·90	0·90
Ziemski Bank Kredyt. . .		
Powszechny Bank Kredyt.	0·11	0·10
Bank Komercjalny . . .		
Bank Zw. Spółek Zarob.	4—4·50	
„Tohan"	0,38—0·40	
„Tehate"	8,00	
„Impex"		
Bracia Rolniccy	0·25	
„Pharma"	1·28—1·30	1·20
„Polski Glob"	0·30	0·30
Żegluga Polska		0·22
Zieleniewski	10·90—11·05	11·50—11·20
Cegielski, Poznań . . .	0·68—0·73	0·70—0·68
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Trzebinia", ...		0·85
Rohn, Zieliński i Ska .		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius . . .		
„Pocisk"		
Warsz. Parowozy	0·41	0·43

AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	3/VI.
Automotor		
Górka	19·50	20·25—20
Siersza	5·75	6.—
Tepege	3·00—3·20	3·10—3·—
Polska Nafta	0·53	0·59—0·55
„Pokucie" . .		0·55
Oikos		
Pezet		
Strug	1·20—1·25	1·30
Syndykat Kosz., Kraków .	0·15	
S. W. Niemojowski . . .		0·60
Tłuszcze Trzebinia . . .		5·40
Azot		
„Agrochemja"		
„Teropol"		
Elektr. Siersza		0·39
Porcelana Ćmielów . . .	0·80—0·82	
„Krakus"	1.15—1·25	1·20
Chodorów	5·50—5·60	5·80—5·50
Chybie	7·35—7·50	7.50—7·30
A. Piasecki	1·45—1·50	1·45—1·40
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		0·12

Kraków, 4 czerwca. Na dzisiejszem zebraniu początek giełdy zaznaczył się brakiem zainteresowania, następnie jednak nastąpiło ożywienie i dokonano licznych tranzakcyj po kursach jednak zniżkowych. Szczególnie żywe obroty zaznaczyły się Bankiem Przemysłowym (15.000 sztuk) i w Tepege, który to papier oraz Cegielski osiągnęły poprawę kursów. Z akcyj handlowych interesowano się głównie Rolnickim.

Na pogiełdzie tendencja zniżkowa. Jaworzno słabsze o 1.50, natomiast Len utrzymany.

Na giełdzie pieniężnej zastój przy kursach zniżkowych.

EGZOTY.

Jaworzno drobne 24.50, grube 21—20 i pół, Len 1.—, Nafta Krosna 0.50.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Dewizy: Praga 15.35—15.30, Szwajcarja 91.85. Wiedeń 7.35.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4 czerwca (**Cyfry w złotych**).

Bank Dysk. Warszawski 5—5.25.
Bank Handlowy 8.25—7.
Bank dla Han. i Przem. 1.70—1.75.
Bank kredytowy 0.65—0.75.
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 3.40.
Bank Polski przem. we Lwowie 0.41—0.39.
Bank Zw. Sp. Zar. w Pozn. 4.40.
Bank Związków Ziem. 0.30—0.28.
Bank Zachodni 2.25 .
Siła i Światło 0.62—0.60.
Ekspl. Soli Potasowych 5.60.
Strem 14.50.
Kijewski i Scholtze 0.32—0.29.
Fr. Puls 0.48—0.40.
Wildt i Sp. 0.18.
Chodorów 5.50—4.95.
Czersk 0.75.
Częstocice 2.50—2.75.
Gosławice 1.70—1.75.
Warsz. Tow. F. Cukru 3.80—4.20.
War. Tow. Transp. i Żegl. 0.22.
Ćmielów 0.87.
K. Rudzki 1.60—1.40.
Pol. Tow. Elektryczne 0.42—0.30.
Haberbusch i Schiele 5.75—5.50.
Spirytus 1.45—1.50.
Łazy 0.15.
Warsz. T. Kop. Węgla 3.60—4.90.
H. Cegielski 0.66—0.63.
Lilpop 0.70—0.68.
Modrzejewskie zakł. 6.75—6.
Norblin 0.67—0.68.
Orthwein i Karasiński 0.35—0.36.
Rohn, Zieliński i Ska 0.60—0.45.
Fitzner 6.50—7.
Starachowice 2.95—2.70.
Ursus 1.65.
Pocisk 1.60—1.65.
Parowóz 0.37—0.35.
L. Zieleniewski 10—10.25.
Zawiercie 38—32.
Żyrardów 43—37.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 4 czerwca. Nowy Jork $5.18\frac{1}{2}$. Londyn 22.45. Paryż 26.70—26.59. Wiedeń 7.32—7.28. Praga $15\frac{1}{4}$. Włochy 22.51. Belgja 23.20.—23. Szwajcarja 90.72. Bony złote 7.50. Mijonówka 0.52. Pożyczka złotowa 0.72.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 4 czerwca.

Otwarcie giełdy. Warszawa 109, Nowy Jork 5.68 i trzy czwarte, Londyn 24.57, Paryż 28.95, Wiedeń 79 i trzy czwarte, Praga 16.60, Włochy 24.73. Belgja 25.10. Budapeszt 65. Helsingfors 14.02. Sofja 404, Holandja 212 i pół, Christjanja 77 i jedna czwarta, Kopenhaga 95.50, Stokholm 150 i pół, Hiszpanja 77 i trzy ósme, Berlin 136. Belgrad 6.97 i pół.

Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 5.68 i trzy czwarte, Londyn 24.58, Paryż 29.30, Wiedeń 79 i trzy czwarte, Praga 16.65, Włochy 24 i trzy czwarte, Belgja 25.42, Budapeszt 65, Helsingfors 14.02, Sofja 104, Holandja 212, Christjanja 77 i trzy czwarte, Stokholm 150 i pól, Hiszpanja 77 i trzy czwarte, Berlin 136.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

(d) **POTRZEBA ROZSZERZENIA GMACHU SĄDU KARNEGO I WIĘZIEŃ.** Wlokąca się od szeregu lat sprawa budowy pałacu sprawiedliwości w Krakowie, staje się coraz bardziej aktualną. Wobec położenia finansowego państwa nie można dziś mówić jeszcze o budowie gmachu, któryby objął wszystkie oddziały sądu, jednak palącą jest kwestja budowy przynajmniej sądu karnego i więzień. Więzienie św. Michała mieści w sobie obecnie kilkakrotnie większą ilość więźniów niż jest to ze względów sanitarnych możliwe. Toteż stosunki zdrowotne są straszliwe i grozi ciągle niebezpieczeństwo epidemji, która może rozszerzyć się na całe miasto. Tymczasem, jak się dowiadujemy, mimo starań krakowskich sfer miarodajnych, a nawet wniosku sejmu w tej sprawie załatwienie tej bolączki odwleka się, rząd bowiem przed ukończeniem sanacji nie chce wyasygnować kredytów na ten cel.

ZE SPRAW MIEJSKICH. We wtorek odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie komisji budżetowej pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza. — Po bardzo ożywionej i szczegółowej dyskusji załatwiono dalsze trzy działy budżetu na rok bieżący a mianowicie: Zarząd długu miejskiego, Bezpieczeństwo, oraz Budowle i roboty publiczne.

WPŁAW PRZEZ KRAKÓW. Sekcja pływacka Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie organizuje w sobotę dnia 7 czerwca bm. III. doroczny pływacki wyścig dystansowy „wpław przez Kraków" na przestrzeni Klasztor SS. Norbertanek — III. Most. Długość toru wynosi 3.500 m. Zawody wpław przez Kraków, mające się odbyć obecnie poraz trzeci (pierwsze odbyły się w r. 1918) wzorowane są na podobnie organizowanych zawodach dorocznych „Wpław przez Paryż", „Wpław przez Londyn" i t. p. Zawody te stanowią za granicą zawsze clou sezonu, ponieważ gromadzą na starcie najlepszych pływaków tak stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych, a liczba widzów osiąga zazwyczaj cyfry rekordowe. O zwycięstwie decydują nietylko dobra technika, ale i orjentacja, taktyka i wytrwałość płynących. Podobnie i w mieście naszem zawody te budzą żywe zainteresowanie z powodu licznych zgłoszeń pływaków krakowskich, katowickich i bielskich (między nimi i zwycięzcy z zawodów „Wpław przez Wiedeń" w r. 1922). Również i szereg pań zgłosił się do zawodów.

Ostatnie telegramy

z 4 czerwac 1924

Po zamachu na kanclerza ks. Seipla

JAWOREK MIAŁ WSPÓLNIKÓW?

Wiedeń (Tel. wł.) Sprawca zamachu na kanclerza Seipla poddany został ponownemu badaniu policyjnemu. Jaworek w śledztwie stara się najwidoczniej odgrywać komedję. Mimo, że lekarze uznali, że może być przesłuchany, Jaworek w czasie śledztwa symuluje często ataki omdlenia, zwłaszcza, gdy urzędnicy policyjni przygważdżają sprzeczności w jego zeznaniach. Po aresztowaniu znaleziono przy Jaworku bilet kolejowy z Gracu do Wiednia. Przyciśnięty do muru Jaworek przyznał się, że w sobotę bawił w Gracu, nie chce jednak wyjaśnić celu swej bytności tamże. Policja stara się przeniknąć tę tajemnicę, gdyż istnieją poważne poszlaki, że Jaworek miał wspólników. Urzędnicy policji kryminalnej wyjechali do Gracu, Brucku nad Murą i Wiener-Neustadt w celu wyśledzenia celu pobytu Jaworka w tych miejscowościach. Śledztwo policyjne zmierza przedewszystkiem w kierunku wykrycia ewentualnych wspólników Jaworka. Zebrane dotychczas poszlaki wskazują na to, że o zamiarze zamachu na życie kanclerza Seipla wiedziało kilka osób z otoczenia Jaworka.

KONDOLENCJE OSOBISTOŚCI POLITYCZNYCH.

Warszawa. W ciągu dnia wczorajszego przybyły do poselstwa austrjackiego w Warszawie liczne osobistości celem złożenia wyrazów współczucia z powodu zamachu na kanclerza Seipla. Między innymi złożyli wyrazy współczucia ks. kardynał Kakowski, posłowie Stroński i Żółtowski w imieniu klubu chrześcijańsko-demokratycznego, oraz poseł Kiernik w imieniu klubu PSL Piast.

Stan zdrowia kanclerza dobry

Wiedeń. (Tel. wł.) Biuletyny wczorajsze i z dzisiejszego przedpołudnia o stanie zdrowia kanclerza brzmią korzystnie. Kanclerz wczoraj wieczorem przeczytał kilka dzienników i w dalszym ciągu interesuje się żywo sprawami politycznemi. Pacjent otrzymuje w szpitalu góry kwiatów a tysiące osób ze wszystkich sfer towarzyskich informuje się lekarzy o stan zdrowia kanclerza. Wzruszającą była wizyta pewnej wieśniaczki, która przyniosła kanclerzowi duży dzbanek świeżego mleka. — Dzisiaj przedpołudniem stronnictwo chrześcijańsko-socjalne urządziło nabożeństwo błagalne na intencję wyzdrowienia kanclerza. W czasie nabożeństwa wszystkie sklepy były od godz. 9 do 10 zamknięte.

Rząd Marksa zamianowany

Berlin. (PAT), Prezydent Ebert zamianował dra Marxa kanclerzem rzeszy, zatwierdzając dotychczasowych ministrów na ich stanowiskach.

Berlin (Tel. wł.) Dziś o godzinie 5 po południu nowy rząd, który faktycznie jest dawnym rządem partji centrum, przedstawi się parlamentowi. W swojej mowie programowej kanclerz Marx podkreśli następujące punkty polityki zagranicznej nowego rządu, wzamian za przyjęcie sprawozdania rzeczoznawców i lojalne jego wykonanie rząd będzie domagał się uwolnienia wszystkich Niemców, uwięzionych przez władze okupacyjne, zniesienia umów, zawartych z MICUM, wcielenia z powrotem sieci kolejowej, zarządzanej obecnie przez francuskie władze okupacyjne do ogólnej sieci kolei żelaznych Rzeszy. Zniesienia linji celnej między terenami okupowanemi a Niemcami, wreszcie ewakuacji Zagłębia Ruhr i innych pozostałych terenów w czasie przewidzianym przez traktat wersalski.

Rokowania polsko-niemieckie nie wydały rezultatu

Wiedeń. (PAT.). „Neue freie Presse" donosi: Wobec tego, że do dnia 1 czerwca rokowania polsko-niemieckie toczące się w Wiedniu nie wydały rezultatu, nastąpi obecnie arbitraż ze strony profesora dra Kackenbecka, który dotąd bezskutecznie usiłował pośredniczyć między obu stronami. Przed wydaniem arbitrażu uzasadnią obie strony swoje tezy. Orzeczenia profesora Kackenbecka nie należy oczekiwać przed upływem czterech tygodni.

Zwycięstwo rewolucji w Albanji

Rzym. (Tel. wł.) Tirana została wczoraj po kilkugodzinnej krwawej walce zdobyta przez powstańców. Poległo kilkaset osób po obu stronach. Bliższych szczegółów brak jeszcze. Rząd albański ustąpił. Interwencja Włoch nie jest wykluczona w razie zwycięstwa rewolucji. — W Skutari, podobnie jak i w Walonie, przyszło do walk ulicznych.

Bank Małopolski S. A. w Krakowie

zawiadamia niniejszem, że na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 19 grudnia 1923 r., zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu z dnia 9 marca b. r. przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego z sumy

Mp. 1.000,020.000 na Mp. 3.571,500.000.

przez podniesienie imiennej wartości sztuk 3,571.500 akcyj z Mkp. 280·— na Mkp. 1.000·— za sztukę, a to drogą wpłaty przez poszczególnych akcjonarjuszy po Mkp. 720·— na każdą akcję.

Równocześnie podwyższonym zostaje kapitał akcyjny Banku z sumy

Mp. 3.571,500.000 na Mp. 6.000,000.000.

czyli o Mp. 2.428,500.000·— przez emisję nowych sztuk 2,428.500 pełnowpłaconych akcyj po Mp. 1.000·— im. wart. w ten sposób, że nowy kapitał akcyjny Banku wynosić będzie Mp. 6.000,000.000·—, a rozłożony zostaje na sztuk 6 miljonów akcyj po Mp. 1.000·— im. wart.

Warunki wspomnianej emisji przedstawiają się jak następuje:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo poboru w ten sposób, że za 2 dawne akcje pobrać mogą 1 nową.

2) Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi Zł. 0.25 za sztukę, równych ¼ fr. zł. płatnych w markach polskich, według kursu giełdy warszawskiej franka złotego. Z pobranych kwot przeznacza się Mp. 1.000·— na kapitał akcyjny, Mp 720.— na dotację funduszu uzupełnienia kapitału akcyjnego do Mp. 1.000·— im. wart., Mp. 4.280·— na pokrycie kosztów konfekcji i podatku giełdowego, zaś pozostała nadwyżka, po pokryciu kosztów związanych z emisją wcieloną zostanie do specjalnego funduszu rezerwowego.

3) Prawo poboru zgłoszone i wykonane być może w ciągu 1 miesiąca od daty ogłoszenia w „Monitorze Polskim", pod rygorem utraty tego prawa.

4) Akcjonarjusze pragnący wykonać należne im prawo poboru, winni w powyższym czasokresie przedłożyć stare akcje, celem stwierdzenia przysługującego im prawa poboru i uwidocznienia na nich wykonania tegoż, poczem akcje zostaną zwrócone.

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna.

6) Na uiszczoną wpłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, zaś na wykonany pobór według rachunku bieżącego listy przydziałowe. Oryginalne akcje wydane zostaną po skonfekcjonowaniu za zwrotem kwitów kasowych, względnie listów przydziałowych.

7) Nowo emitowane akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1924 r. i od tego dnia pod względem praw przysługujących akcjonarjuszom zrównane zostają z akcjami poprzednich emisji.

8) Repartycji tych akcyj, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadanego prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Rada Zawiadowcza, według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który jednak nie może być niższy od ceny emisyjnej.

9) Prawo poboru wykonanem być może:

W KRAKOWIE: w Zakładzie Centralnym Banku, Rynek Gł. 25.
W WARSZAWIE, w ŁODZI, we LWOWIE, w BIELSKU, w TARNOWIE, w RZESZOWIE, w STANISŁAWOWIE, w JAŚLE i w ZAKOPANEM } w Oddziałach Banku Małopolskiego
w WIEDNIU: w Powszechnym Austr. Zakładzie Kredytowym Ziemskim (Allgemeine (Oesterr. Boden-Credit-Anstalt). 807

Towarzystwo Handlowe Bracia Rolniccy S. A. w Krakowie

Bilans za rok 1923.

STAN CZYNNY:

Kasa		2.907,606.949·90
Towary		43.990,530.000·—
Udziały (w fabr. „Fat" i Domu towarowym)		5,954.904·20
Ruchomości — urządzenie biur i składów		1·—
Dłużnicy		15.829,150.374·66
Sumy przechodnie		806,820.000·—
		53.540,062.229·76

STAN BIERNY:

Kapitał akcyjny:		
I. emisja	10,000.000·—	
II. „ z 15/II 1923	10,000.000·—	
III. „ z 15/XII 1923	80,000.000·—	100,000.000·—
Kapitał zapasowy		489.934·93
Fundusz specjalny		2.432,881.955·—
Dywidenda — niezrealizowane kupony za r. 1921 i 22		675.650·—
Wierzyciele		45.381,593.010·16
Sumy przechodnie		2.057,401.000·—
Przeniesienie zysku z r. 1922	400.436·72	
Zysk netto za r. 1923	3.566,620.242·95	3.567,020.679·67
		53.540,062.219·76

Rachunek zysków i strat za r. 1923.

STRATY I ZYSK DO ROZDZIAŁU:

Administracja	3.057,208.871·50
Koszty handlowe	739,951.761·96
Podatki	1.137,544.283·—
Odsetki	522,434.003·90
Zysk	3.567,020.679·67
	9.023,159.600·03

ZYSKI:

Towary	7.348,126.894·31
Zyski z udziałów	1.674,632.269·—
Przeniesienie zysku z r. 1923	400.436·72
	9.023,159.600·03

Kraków, dnia 31 grudnia 1923 r.

Walne Zgromadzenie, odbyte w dniu 29 kwietnia b. r. uchwaliło z powyższego zysku, po odpisaniu statutem przewidzianych amortyzacyj, **dywidendę i superdywidendę** w wysokości **2.000%** t. j. od akcji I i II emisji po **mkp. 1**[illegible]**—**, a od akcji III-ciej emisji (kupon półroczny), po **mkp. 5.000·—** za kupon. — Dywidendę wypłaca biuro Spółki przy ul. Florjańskiej 25, **od dnia 30 kwietnia** 1924 r.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).